



Centrum Badania Opinii Społecznej

**ul. Żurawia 4a
skr. pt. 24
00-955 Warszawa 15
tel. 28-37-04**

Warszawa, dnia 25.07.198 r. 4

BD/266/84

Komunikat z badań

OPINIE O AMNESTII

Zespół Badań Sondażowych

W dniach 20 i 21 lipca 1984 r. CBOS przeprowadziło sondaż opinii społecznej o amnestii dla więźniów politycznych. Badania-
mi objęto ogółem 330 osób z pięciu miast Polski: Warszawa, Gdańsk,
Katowice, Kraków, Wrocław. W próbie znalazło się 32% robotników,
29% fizycznych pracowników handlu i usług, 19% pracowników umysło-
wych ze średnim wykształceniem, 9% pracowników z wyższym wykształ-
ceniem. Średnia wieku w badanej zbiorowości wynosiła 39 lat.

Ogólnie można powiedzieć, że zamysł amnestii został zaakcepto-
wany. Wyrazem tego jest rozkład odpowiedzi: 70,6% badanych uznało,
że amnestia przyczyni się do poprawy sytuacji społeczno-politycznej
w kraju, 21,8% było odmiennego zdania, 7,6% nie miało zdania.
Społeczne zróżnicowanie tego poglądu było nieznaczne.

Można mówić o znacznym sceptycyzmie osób z wyższym wykształce-
niem do skutków amnestii. Prawie połowa z nich /41,4%/ twierdzi,
że amnestia raczej nie wpłynie na poprawę sytuacji politycznej, a
dalsze 14% uważa, że na pewno nie wpłynie. Nieco słabiej tendencja
ta występuje także w odniesieniu do szeregowych pracowników umysło-
wych ze średnim wykształceniem. Spośród nich 22% jest zdania, że
amnestia raczej nie wpłynie na sytuację, a dalsze 5% - że na pewno
nie wpłynie. Poglądy te istotnie różni przynależność do PZPR. O
ile spośród członków Partii 64% sądzi, że amnestia będzie miała
wpływ na poprawę sytuacji społeczno-politycznej, to wśród nie
należących zdanie takie wyraża 71% osób. Nie można natomiast powie-
dzied, że dawna przynależność do "Solidarności" wyznacza poglądy
na temat skutków amnestii. Równie często jak członkowie dawnych
związków branżowych, spodziewają się oni pozytywnych skutków.
Ewentualnie można mówić o zróżnicowaniu między należącymi do tych
dwa odłamów ruchu związkowego a nie należącymi w 1981 r. do zwią-
zków zawodowych /około 70% wobec około 60% przywidujących pozytywnie
skutki/. Występuje ponadto związek między takimi zmiennymi, jak
wykształcenie i religijność. a poglądem na temat skutków amnestii.

W deklarowanych postawach badanych wobec amnestii można
wyróżnić trzy syndromy.

I. Zwolennicy linii porozumienia narodowego. W tej grupie dają się wyróżnić dwie podgrupy.

1. Są to osoby przekonane o postępującej normalizacji życia w kraju, o uznaniu pozytywnego wpływu amnestii na osiągnięcie porozumienia narodowego. Można powiedzieć, że jest to grupa wyrażająca uznanie i poparcie dla linii i rządu gen. W. Jaruzelskiego.

2. Są to rzecznicy liberalizacji metod rządzenia. Zwolenników tego poglądu wyróżnia wysoki stopień tolerancji wobec innych poglądów, kierowanie się humanitarnymi, ogólnoludzkimi zasadami. Są to ci, którzy pozytywną stronę amnestii widzą przede wszystkim w tych właśnie aspektach.

Między zwolennikami poglądów zawierających się w pierwszej i drugiej podgrupie istnieje niewielka, ale istotna zależność. Jeżeli weźmiemy pod uwagę poglądy wspólne dla wyróżnionych grup, to okazuje się, że dotyczy to około 60% badanych. Natomiast zwolennicy liberalizacji metod rządzenia i kierowania się zasadami humanitaryzmu stanowią około 85% badanej populacji.

II. Zwolennicy nieustępliwej walki z przeciwnikami politycznymi socjalizmu. Charakteryzuje ich postrzeganie społeczeństwa w kategoriach opozycyjnych, zwalczających się ugrupowań. Są to wyznawcy "twardej linii" w stosunku do osób przeciwstawiających się władzy. Prezentują septyczną postawę w stosunku do objęcia amnestią więźniów politycznych, uważają, że zwolnienie więźniów politycznych może stać się powodem następnych zaburzeń społecznych. Grupę tę można oszacować jako liczącą 10-13% badanych.

III. Zdecydowani przeciwnicy władzy. Zwolenników tej postawy charakteryzuje negacja linii porozumienia narodowego, nieufność wobec intencji i posunięć władzy. Amnestię uważają za kolejny manewr taktyczny ze strony władzy. Można oszacować, że jest to grupa licząca około 27-30% badanych.

Chcieliśmy ustalić, czy badani są skłonni różnicować przy akcie amnestii różne grupy więzionych za działalność polityczną. Można powiedzieć, że wśród badanych występuje takie zróżnicowanie.

Zdecydowana większość bez żadnych wątpliwości zwolniłaby: tymczasowo aresztowanych za udział w demonstracjach /75,5%/, aresztowanych przywódców "Solidarności" /67%/, skazanych za działalność w czasie stanu wojennego /64,2%/. Nieco mniej osób bez zastrzeżeń zwolniłoby skazanych za działalność polityczną po zniesieniu stanu wojennego /58,8%/. Natomiast tylko około 1/3 byłaby skłonna tak reagować w stosunku do przywódców KPN, KSS-KOR i oskarżonych o działalność opozycyjną wspieraną przez Zachód. Gdy rozpatrujemy kategorię tych, którzy są zdania, że nie należy obejmować amnestią poszczególne grupy, to znajdujemy, że jedynie 5% jest przeciwna objęciu amnestią przywódców "Solidarności" i skazanych za działalność w czasie stanu wojennego, natomiast 10% nie objęłoby amnestią przywódców KOR. Ponadto w odniesieniu do grup działaczy politycznych znacznie częściej niż w stosunku do czołowych i szeregowych działaczy "Solidarności" występuje kategoria "trudno mi powiedzieć" /około 1/3 wobec 1/10/.

Tendencja ta potwierdza się, gdy rozpatrujemy sprawę personalnie. Jest znacznie więcej głosów za objęciem amnestią Z.Bujaka i B.Lisa niż Z.Najdera, L.Moczulskiego i przywódców KSS-KOR. Szczegółowo przedstawione jest to w tabeli:

Nazwisko	Objąć amnestią		
	należy	nie należy	nie mam zdania
Z.Bujak	58,2	15,5	26,4
B.Lis	56,1	15,8	28,2
Z.Najder	37,3	21,2	41,5
L.Moczulski	44,8	20,0	35,2
J.Kuroń i inni	47,9	31,5	20,6

Można zaryzykować twierdzenie o tendencji do utożsamiania Z. Bujaka i B. Lisa ze złotą legendą "Solidarności" i o negacji działań opozycyjnej politycznej. Dodajmy, że w stosunku do Z. Najdera i L. Moczulskiego klarowność opinii jest zaciemniona ze względu na to, że nie wszyscy badani znają ich działalność. Tym po części należy tłumaczyć dużą liczbę odpowiedzi "trudno powiedzieć". Pytaliśmy także o stosunek do innych skazanych lub aresztowanych. Ale znaczna część badanych nie była w stanie określić swego stosunku do tych osób.

Jeżeliby poszukiwać różnicowań społecznych i politycznych stosunku do poszczególnych więzionych za działalność polityczną, to przede wszystkim można powiedzieć, że pracownicy umysłowi częściej wyrażają postawę liberalną wobec wszystkich kategorii. Jedyne wyjątek stanowi stosunek do oskarżonych o działalność opozycyjną wspieraną przez Zachód. Inteligencja równie często jak inne kategorie odmawia im prawo do skorzystania z amnestii. Również bardziej tolerancyjni byłiby członkowie dawnej "Solidarności". Tendencja ta występuje w odniesieniu do wszystkich kategorii przestępstw, politycznych, ale jest szczególnie silna w przypadku przywódców KPN /za ich zwolnieniem jest 44,5% członków "Solidarności", 21,5% członków branżowych i 28,6% nie należących do związków zawodowych/, przywódców "Solidarności" /81,0% - członkowie "Solidarności", 40,8% - członkowie związków branżowych i 66,9% nie należący do związków zawodowych/. Bardzo ostrożnie do zwolnień podchodzą członkowie PZPR. Członkowie PZPR jedynie takie oto kategorie więzionych częściej zwalnialiby bez zastrzeżeń: aresztowanych za udział w demonstracjach /64,3%/, skazanych za działalność polityczną w czasie trwania stanu wojennego /40,5%/, przywódców "Solidarności" /38,1%/. Dla jasności powiedzmy, że członkowie PZPR najczęściej wybierają w odniesieniu do pozostałych grup uwięzionych kategorię "miałbym wątpliwość czy zwolnić" .

Następną kwestią to poglądy na temat, co dalej z ludźmi, którzy naruszali prawo w okresie kryzysu politycznego. Poglądy o tym, jaką politykę karną należy stosować wobec osób, które po amnestii będą prowadziły sprzeczną z prawem działalność polityczną są bardzo zróżnicowane. Około 1/4 badanych uważa, że należy stosować

łagodniejsze kary niż dotychczas, 23% - surowsze niż dotychczas, 20% - takie jak dotychczas, a 1/3 nie ma zdania w tej sprawie.

Większość uważa, że zwolnionym na podstawie amnestii nie należy stawiać warunków politycznych /50,9%/, 22,4% uważa, że należy postawić takie warunki, a 25,2% nie ma zdania na ten temat.

Niejako probierzem oceny dobrej woli władz wobec ich przeciwników politycznych jest odpowiedź na pytanie, jak władze zachowują się wobec aresztowanych, a obecnie amnestionowanych osób. Można powiedzieć o występowaniu znacznej podejrzliwości. Prawie 40% uważa, że władze będą ich szczególnie podejrzewać, uważnie obserwować ich działalność, a dalsze 15%, że skorzystają z każdej okazji aby ich oskarżyć. Blisko 21,2% sądzi, że władze będą się starały ułatwić im wejście w normalne życie społeczne, a dalsze 8%, że zachowują się wobec nich obojętnie. Podejrzliwość ta jest charakterystyczna dla inteligencji. Wśród niej 62,1% uważa, że władze będą obserwować zwolnionych wobec 34,0% tak sądzących wśród robotników. Członkowie b."Solidarności" stosunkowo często /w 21,2%/ sądzą, że władze zajmą wobec nich zdecydowanie wrogie stanowisko.

Ponadto badani są przekonani, że wygaszanie konfliktów politycznych powinno polegać na przywróceniu do pracy i nauki osób wyrzuconych za działalność polityczną. Tych, którzy uważają, że należy przywrócić ich jest w badanej zbiorowości 81,5%, przeciwników 8,2%, a nie mających zdania 10,3%.

Ostatnią wreszcie kwestią jest stosunek do tego, czy amnestia powinna objąć też przestępstwa pospolite. Uderza stosunkowo duży odsetek osób, które byłyby skłonne ograniczyć amnestię do przestępstw z pobudek politycznych /35,8%/. Natomiast prawie połowa /44,9%/ byłaby skłonna objąć ^{nią} niektóre przestępstwa pospolite, a 10,6% - wszystkie.

Wśród sześciu przestępstw wymienionych w ankiecie najwięcej jest głosów za wykluczeniem z amnestii skazanych za następujące przestępstwa: rozbój i kradzieże - 79,1%; przestępstwa kryminalne byłych prominentów - 75,3%, poważne afery gospodarcze 72,5%; przestępstwa drogowe popełnione pod wpływem alkoholu z groźnymi

skutkami dla życia lub zdrowia - 69,2%. Można natomiast mówić o znacznej tolerancji wobec przestępczości spekulacyjnej. Około 40% nie wykluczałoby jej sprawców z dobrodziejstw amnestii.

Badania były przeprowadzone w pięciu miastach. Generalnie można powiedzieć, że gradacja tych miast według stopnia zaufania d władzy zda się wyglądać następująco: Katowice, Warszawa, Kraków, Wrocław, Gdańsk. Różnice między Katowicami a pozostałymi miastami są znamienne.